

Przedstawienie pt. „Zimowo i bezpiecznie”

Cele:

- wdrażanie dzieci do przestrzegania zasad bezpieczeństwa podczas zabaw,
- zrozumienie konieczności wybierania bezpiecznych miejsc do zabawy,
- zapamiętanie, że nie wolno ślizgać się na słabo zamrożonych stawach, zjeżdżać na sankach blisko jezdni, czepiać się pojazdów



Dziecko:

Dzień dobry. Witamy wszystkich bardzo ciepłutko. A wita Was Klasa 1a i zaprasza na zimowe spotkanie dotyczące pięknej pory roku, która rozpoczęła się 22 grudnia i będzie trwała do 21 marca. Tą porą roku jest biała Pani Zima, która przynosi ostre mrozy i opady śniegu. Dzieci bardzo lubią ją, ponieważ mogą oddawać się zimowym szaleństwom. My jednak chcemy Wam przypomnieć, że oprócz świetnej zimowej zabawy czyhają na Was zimowe niebezpieczeństwa. Posłuchajcie i zobaczcie sami.

(muzyka Vivaldi – „Zima”)

Dziecko:

Jest typowy zimowy dzień. Mała Jolka siedzi sobie wygodnie, popija ciepłe mleczko z miodem i myśli....

Jolka: - Hmm...

Dziecko:

Patrzy na ten zimowy krajobraz i wydaje jej się on wprost bajeczny.

Wszędzie jest biało...

Śnieg połyskuje w zimowym słońcu jak tysiąc diamentów poukładanych jeden obok drugiego. Czasem pada, czasem prószy, innym razem kurzy albo kotłuje się, wiruje...i ziębi!

Zwisające sople niczym naszyjnik zdobią dach ogrodowej budowli.

A obudzone drobinki śniegu tańczą, jak by były na balu w jednej z komnat Królowej Śniegu.

Jolka odnosi wrażenie, że miękkie pierzynki śniegu są ciepłe i przytulne.

Oblodzony mostek nie zaprasza do przechadzki.

Nie można też zajrzeć do skutego lodem oczka wodnego.

Ale można popatrzeć na białe, lśniące gwiazdki śniegu spadające z nieba.

Z nieba lecą białe gwiazdy, które pod wpływem ciepłego ciała - znikają jak marzenia.

Dzień jest mroźny, a powietrze kryształowo czyste.

Nasza Jolka wzdycha i wpatruje się w zimowy krajobraz... bo nigdy nie widziała czegoś tak cudownego.

W tle słyhać muzykę: Vivaldi – „Zima”, uczniowie prezentują kartki A3 z pracami plastycznymi przedstawiającymi zimową pogodę.

Jolka:

Siedzę sobie w domu jak dama, dobry humor mam od rana.
Świat oglądam przez firankę i układam wylicznankę:
Ele, mele dutki idą białe nutki
A dokoła mnóstwo śniegu, śnieżne płatki lecą z nieba.

Jolka:

- Proszę

Kazik:

Dzień dobry. Zastałem Jolkę?



Dziecko:

Jolka, ktoś do Ciebie!

Jolka:

Już biegnę..., ooo cześć Kazik... Co tu robisz?

Kazik:

Przyszedłem dziewczyno spytać o pogodę zimą?

Jolka:

No co ty? Nie wiesz jaka teraz jest pogoda?
A to szkoda! Siadaj tutaj,
zaraz poszukamy informacji o zimie w wielkiej książce zwanej - encyklopedią.

Jolka

O jest! :

Zima - jedna z czterech pór roku w przyrodzie, w strefie klimatu umiarkowanego. Charakteryzuje się najniższymi temperaturami powietrza w skali roku, umiarkowaną i zazwyczaj zamrożoną formą opadu oraz osadu atmosferycznego, a większość świata roślin i zwierząt przechodzi okres uśpienia.

Kazik:

Poczekaj, poczekaj... wiesz ja jednak wolę inny rodzaj informacji o zimie.

Jolka:

Jak to inny?

Kazik:

No na przykład takiii ... no taki śpiewający. Posłuchaj.

Piosenka pt. Zima biała

1. Rankiem się zbudziła
Śniegu nasypała
Będzie sanna, bo nareszcie }
Przysła zima biała } 2x

2. Drzewa w białych czapach
Droga w śniegu cała }
Lecą, lecą małe piórka }
Przysła zima biała } 2x

Dziecko:

Patrzcie, patrzcie, tam daleko
W śnieżnym puchu, niczym w mleku,
Piękna pani się wyłania!
Cóż to za dama?

**Zima:**

Jestem zima, zima biała, śnieg wokoło rozsypałam.
Przychodzę dziś do was z bardzo daleka
Chociaż nie wiem, czy ktoś na mnie czeka ...?

Dziecko:

Jak to nikt nie czeka! My wszyscy czekamy
Sanki już gotowe przed sobą trzymamy.
Tylko śniegiem posyp Królowo zamieci
A zaraz na górkach będą wszystkie dzieci.

Dziecko:

Gdy mróz zmrozi jeziora - na łyżwy pójdziemy.
Będziemy się ślizgać, chyba nie zmarzniemy!

Zima:

Dzieciska kochane
Czy jesteście dobrze, ciepłutko ubrane?

Dziecko:

Bardzo dobrze Zimo; nic mnie dziś nie ruszy
Mam cztery szaliki, dwie czapki na uszy,
trzy pary skarpetek, kurtkę na rzemyczki
cztery sweterki i filcowe rękawiczki...

Dziecko:

Za grubo troszeczkę, musisz zdjąć przynajmniej
tę jedną kurteczkę.
Zbyt dużo włożyłeś na siebie mój złoty.
Chyba chcesz się spocić i być chory potem.

Dziecko:

Nie ma się co guzdrać, szkoda każdej chwili
W tym tempie - to nigdy z miejsca nie ruszemy
Bierzcie narty, łyżwy i saneczki.
Ustawmy się rzędem, chodźmy na góreczki

Dziecko:

Teraz chyba wszystko załatwione mamy
Więc na sanki, narty szybciotko ruszamy!
Chodź Zimo kochana - prosimy cię pięknie.
Nikt z nas się już teraz - mrozu nie przeleknie!

Dziecko:

Nie śpij kotku, kotku bury!
Na saneczkach zjeżdżaj z góry.
Chodź - bałwanka ulepimy.
Nie mów, że się boisz zimy...?

**Kotek:**

Miau....Kotek jeździć ma na sankach?
Miau... Kotek lepić ma bałwanka?
Miau... Gdy śnieżynki z nieba lecą,
Miau... Kotek lubi spać na piecu. Miau...

Dziecko:

Wszystkie koty to piecuchy.
Tylko dzieci zawsze zuchy!

Dziecko:

My lubimy łyżwy, sanki
i śnieżynki, i bałwanki!
Zimo, sypnij śnieżynkami!
Baw się z nami, baw się z nami!

Dziecko:

Moje dzielne koleżanki, Idą jednak dziś na sanki.
A śnieg coraz mocniej pada, I na czapkach im osiada.
Wyglądają jak bałwanki, Moje dzielne koleżanki.

Dziecko:

Złości się dozorca gdy odgarnia biały puch z chodnika,
Brzydką minę ma kierowca, gdy śnieg pod kołami myka
Dorośli marudzą i narzekają
A dzieci po śniegu z radością hasają.

Piosenka „Zima lubi dzieci”

1. Zaspy zaspały, śnieg we śnie
Szybują szyby w białe kwiatki
A tam gdzie błądź pada śnieg
To mroźne kwiatki gubią płatki

Bieli na biało dobry metr
Słońce ma wąsy pobielone
Zimowe dzieci lubią biel
To od niej uszy są czerwone

2. Zima zimuje w swoim śnie
Ciepło okryta puchem kołdry
Zima naprawdę lubi Cię
Więc Ty bądź czasem - dla niej dobry

Jadą kolędy w cichą noc
Gorąca nuta z okien płynie
Niech w chłodnych ludziach taje śnieg
Tak ciepło bywa tylko w zimie

Ref. Zima lubi dzieci najbardziej na świecie
Dorośli mi mówią nie wierzę.
Dzieci roześmiane stawiają bałwana
Dorośli stawiają kołnierze

Dziecko:

Nie ma się, co guzdrać. Szkoda każdej chwili!
W takim tempie - to z miejsca nigdy nie ruszymy.

Dziecko:

Bierzcie narty, łyżwy i saneczki.
Ustawmy się rzędem! Chodźmy na górki!

**Wszyscy:**

Hej ho, hej ho. Na sanki, by się szło
Hej ho, hej ho, Hej ho, hej ho. Na sanki by się szło! (bis)

Dziecko:

Dokąd idziesz Rysio?

Dziecko:

Jak to dokąd, na staw idę z kolegami
nareszcie pojeżdżę nowymi łyżwami

Dziecko:

Zaraz koleś, zaraz
czyżbyś już zapomniał
jak to kiedyś Wojtek
w stawie się wykapał?

Dziecko:

Dobrze, że to widział pan,
co łowił ryby
szybko go wyciągnął,
co by było gdyby...?

Dziecko:

A Marcin - po rzece chodził
i lód się załamał
omal się nie utopił,
no i nogę złamał.

Dziecko:

Macie słuszną rację, po co mi to wszystko
Chyba sobie pójdę na szkolne lodowisko!

Dziecko:

Moje drogie dzieci, lód jest czasem słaby
więc wchodząc na rzekę tylko dla zabawy
sprawdźcie najpierw dobrze, czy on się nie kruszy
żeby ktoś z was nie wpadł do wody po uszy!

Dziecko:

Hej, kolego podobny do Małysza?
Gdzie Ty idziesz?



Dziecko:

Na górce przy ulicy!

Dziecko:

No wiesz! Kto to słyszał!
Żeby zjeżdżać na ulicę i narażać swoje życie!
Dam ci dobrą radę -mój drogi kolego
Zbuduj sobie najpierw - górkę z klocków LEGO.

Taniec: zimowy walc

Dziecko:

Chodźcie chłopcy z nami idziemy na sanki
Mamy świetne miejsce tuż za domem Hanki!

Dziecko:

To jest duża góra zbyt blisko ulicy.
Stójcie miłe dzieci,
bo was mama skrzyczy!
Znam bezpieczne miejsce z małymi górkami
dobrze się z nich zjeżdża takimi sankami.

Dziecko:

Eee tam..., gadasz! Hulaj dusza!
Czas na sanki już wyruszać!

Dziecko:

Co? Bez taty i bez mamy?

Dziecko:

Tak! Idziemy wreszcie sami!
Od dziś życie będzie piękne:
nikt nie weźmie mnie za rękę!
Już mam dosyć wszystkich nianiek,
przecież nic nam się nie stanie!
Choć na górkę jest daleko,
nie chce chodzić pod opieką!
A więc naprzód! Proszę prowadź!
Nikt nie musi nas pilnować!

Dziecko:

Nie rozumiem do tej pory, czemu są aż trzy kolory?

Dziecko:

To jest jasne jak na dłoni:
kiedy kolor jest zielony, to przechodzą starsi ludzie.
Gdy jest żółty - młodzież pójdzie...
Gdy czerwony się zaświeci, wtedy mogą iść już dzieci!

**Dziecko:**

Czy to prawda?

Dziecko:

Można przejść na drugą stronę,
kiedy światło lśni zielone!
Ooo..., koledzy, macie pecha: auto mogło nas przejechać!
Poczekajcie chwilę, dzieci, wnet zielone się zaświeci
Całe szczęście, że w tej chwili mądrzy ludzie tutaj byli!

Dziecko:

Teraz wiemy już nareszcie,
jak przekraczać jezdnię w mieście
Proszę podać nam pięć zasad:
jak przechodzi się po pasach?

Dziecko:

Ja na jednej skaczę nodze!

Dziecko:

Ja na ukos ją przechodzę!

Dziecko:

Ja za piłką na nią wpadam: to najlepsza jest zasada!

Dziecko:

Ja zasłaniam ręką oczy, kiedy jezdnię chcę przekroczyć!

Dziecko:

Ja nie idę z ludzką falą: wśród pojazdów robię slalom!

Dziecko:

A ja idę pomaleńku... Z kierowcami mam na pieńku!

Dziecko:

Dosyć tego! Stop, koledzy!
Uszy puchną od tej „wiedzy”!
Czy i wy
według takich właśnie „zasad”
przechodzicie przez jezdnię?

Widownia:

Nie?!

Dziecko:

Możesz stracić życie, zdrowie,
Gdy na jezdnię wejdiesz źle.
Więc ci w krótkich słowach powiem
Na ulicy – nie gap się!
Bądź ostrożny! I uważaj!
Spójrz na drogę! Nie śpiesz się!
Spójrz na drogę, bo inaczej
Twoje przejście może się zakończyć źle!

**Dziecko:**

Po 1. Należy się zatrzymać
Po 2. Spojrzeć w lewo.
Po 3. Spojrzeć w prawo.
Po 4. Jeszcze raz w lewo
Jeżeli nic nie jedzie 5 zasada mówi : przechodź. Przechodzimy odważnie, ale nie biegniemy i nie idziemy zbyt wolno! Przechodząc można jeszcze raz spojrzeć w prawo!

Zima:

Wy koledzy, koleżanki
Znacie kodeks?
Więc na sanki chodźcie ze mną
Póki jeszcze nie jest ciemno

Piosenka

Mróz, mróz, śnieg, śnieg, sanie za saniami
Dzwonią dzwonki, konie biją rażno podkówkami. 2x

Dalej, dalej, sanie mkną po śniegu
Za saniami małe sanki pędzą w szybkim biegu 2x

Z drogi, z drogi, jedzie kulig jedzie
Z tyłu Basia, w środku Hania, Michał jest na przedzie 2x

Hu ha, hu ha, nic nas nie zatrzyma
Śnieg zacina, w uszach dzwoni, niech nam żyje zima! 2x

Dziecko:

Zimową porą wszystkie dzieci
Ze swoich piwnic wyciągają sanki,
i wysoko, wysoko w górę
rzucają śniegowe kule.

Dziecko:

Skąd ten siniak Olu?

Dziecko:

To jest prezent od Marcina.
Kiedy przechodziłam z Ulą
ćwiczył rzuty twardą kulą.
Gdy zobaczył, co się stało
dreszczyk przeszedł jego ciało.
Plus dla niego, bo przeprosił
lecz ja siniak będę nosić.

**Dziecko:**

Moi mili, pamiętajcie żeby kulki
robić lekkie jak bibułki.

Dziecko:

Coś ty Franek?! Ranny z wojny?

Franek:

Nie, ze ślizgawki zwykłej szkolnej...
To Ryś mnie popchnął z całej siły...
W oczach świece zaświeciły,
bo wyrznąłem głową w ławkę...
Taką mieliśmy ślizgawkę!

Dziecko:

A ta ręka? Guz na brodzie?
Też zdobyłeś go na lodzie?

Franek:

Nie... ślizgając się niechcący,
ktoś przy schodach mnie potrafił
i upadłem na podłogę...
Stłukłem wtedy brodę... nogę...

Dziecko:

Cóż za dziwne lodowisko!
Powiedz mi porządnie wszystko!
Bo powiadasz że ślizgawka, a tu szkoła, schody ławka...

Franek:

Widzisz, bo ja zawsze wolę
ślizgać się pod dachem... w szkole...

Dziecko:

Podobna przykrość wtedy się zdarza.
gdy się ślizgamy po korytarzach!

Dziecko:

Ferie to odpoczynek od szkoły i wielka przygoda z zimą, śniegiem i mrozem. Niektórzy z was gdzieś wyjadą, inni pozostaną w swoich miejscowościach. Gdziekolwiek jednak będziecie spędzać ferie bawcie się bezpiecznie.

Dziecko:

Prosimy o zabranie głosu Panią Dyrektor.

Dziecko:

Prosimy organizatorów konkursów szkolnych o wręczenie I nagród.

**Dziecko:**

Czas ferii zimowych to fajna zabawa. Kto bezpiecznie się bawi w kłopoty nie wpada. Pamiętajcie moi mili, żebyście cali i zdrowi po feriach do szkoły wrócili.

Dziecko:

Wszystkim nauczycielom i uczniom życzymy udanego wypoczynku podczas ferii. Dziękujemy za uwagę. Prosimy o rozejście się do klas.

Opracowała

Agnieszka Trętowska